



Nasz Głos



e mail: pzeri.targowek@o2.pl

Nr4(104)

Bezpłatna

sierpień 2021r.

Biuletyn Zarządu Oddziału Rejonowego Warszawa Targówek

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy !

Rok temu pozytywnie zamknęliśmy półrocze, składając stosowne sprawozdania do Zarządu Okręgu. Dziś podziękowania kieruję do członków Prezydium Zarządu O.R. i Koleżanek pracujących w naszym biurze, ale także do Przewodniczących i zarządów kół, szczególnie tych którzy mimo dotykających nas ograniczeń „pandemicznych” zbrali od większości członków składki członkowskie.

A przypominam, że 50% tj. 18zł. od członka i z kwoty zebranych składek pozostaje do dyspozycji koła. Z pozostałych 50% Zarząd Rejonowy otrzymuje 30% tj. kwotę 10.80zł., Zarząd Okręgowy 15% tj. 5,40zł., Zarząd Główny 5% tj. 1.80zł.. Muszę raz jeszcze z całą mocą podkreślić, że nawet gdyby w tym 2021 roku wszyscy członkowie (100%) wpłacili składki to nie wystarczy żebyśmy opłacili czynsz+opłaty za lokal- siedzibę O.R.. Bo przy 100% składek wpływy wyniosły by około 6000zł., a koszty roczne utrzymania lokalu wynoszą około 6500zł..

A przecież koszty funkcjonowania Prezydium O.R. i lokalu, to nie tylko opłaty do ZGN za lokal. Więc krótko mówiąc chciałbym żebyście Koleżanki i Koledzy w kołach zrozumieli i docenili to jak ważna jest opłacalność składek i docenili to, że Prezydium O.R. w poprzednich latach dużym osobistym wysiłkiem pozyskiwało pozaskładkowe środki na ISTNIENIE O.R.! Ale w każdym poprzednim roku „drżeliśmy” czy się uda. A w tym roku jest dramatyczna sytuacja, bo stan opłacalności składek w większości kół jest beznadziejny, a środków z zewnątrz nie udaje się nam pozyskać. Dlatego proszę wszystkich członków PZERI w naszych kołach, żebyście to co przedstawiam w cyfrach nie traktowali jako „ścianę płaczu” tylko jako uczciwe przedstawienie sytuacji, którą szczególnie powodują Ci którzy mówią „jest pandemia, nie spotykamy się to nie będę płacić składek” – to jest najbardziej denerwujące tłumaczenie, bo jak przez takie postawy „padnie PZERI” to co – będziemy „budować” od nowa ? Na szczęście sytuacja się zmienia i wytrąca takie argumenty, bo koła zaczynają się spotykać (moje koło nr 3 odbyło już 3 spotkania, koło nr 10 odbyło spotkania i inne także planują spotkania). Jako Oddział Rejonowy funkcjonujemy przez cały czas pandemii z zachowywaniem stosownych środków ostrożności – w te wakacje też funkcjonujemy – i „odpukać” nikt z nas nie zachorował na pandemię. Odbyliśmy spotkanie z Przewodniczącymi kół z udziałem Pani Przewodniczącej Zarządu Głównego Elżbiety Ostrowskiej. Dzięki Pani Dyrektor Domu Kultury Świt Lidii Krawczyk odbyliśmy spotkanie z udziałem kilkudziesięciu Koleżanek i Kolegów na Kołowej 18, gdzie nas wspianale ugoszczono. Na 27 sierpnia także na Kołowej 18 planujemy Koncert z udziałem „fajnych” zespołów i artystów dla nawet 500 osób na widowni. I mamy nadzieję, że kolejne nasze tradycyjne wydarzenia od jesieni br. będziemy odbywać. Dlatego raz jeszcze apeluję – wznowiamy gdzie tylko się da naszą działalność, tym bardziej że wstępują do PZERI do naszych kół nowi członkowie i jeszcze w tym roku przewidujemy reaktywację Koła nr 8 na Targówku Fabrycznym z siedzibą w Centrum Kultury i Aktywności. Kolejny raz także w imieniu kolegi Marka Zakrzewskiego proszę o udział osób z kół w Zespole Medialnym i przesyłanie bieżących informacji z kół do publikacji na naszej stronie internetowej i w gazetce Nasz Głos. Nie będę opisywał szczegółów, ale dziękuję tym kołom które w I półroczu br. zorganizowały i uczestniczyły w różnych formach aktywności. Systematycznie, bez przerwy organizujemy pomoc żywnościową. Funkcjonuje nasz punkt odzieżowy „oddam- otrzymam”. Odbywają się wyjazdy na turnusy rehabilitacyjne i do sanatoriów. Raz jeszcze proszę wszystkie koła o przystępowanie do naszej tradycyjnej działalności, szczególnie po wakacjach.

Witold Harasim



Seniorzy piszą

Drugi człowiek

*Co jest dla mnie bardzo ważne -
wiem dzisiaj na pewno;
najważniejszy drugi człowiek -
by rozmawiał ze mną.
Może choćby spojrzeć tylko
miłym wzrokiem na mnie.
Może się uśmiechnąć szczerze
lub zrobić coś dla mnie.
Albo chociaż żeby był
po prostu, zwyczajnie,
żeby siedział obok mnie
to już będzie fajnie.
Lecz mieć z boku przyjaciela -
to dopiero sprawa wielka.
To jak w dużej starej łodzi
ratunkowa kamizelka.
Bo, czyż nie jest tak, mój drogi,
że, gdy wszyscy zapomnieli,
że istniejesz na tym świecie -
on swym czasem się podzieli?
Zapamiętaj jednak proszę -
będziesz o tym uprzedzony:
że i Ty daj trochę czasu,
przyjaźń działa w obie strony.
Elżbieta Rybaltowska.
Wołomin*

W kąciaku historycznym, w sierpniowym numerze, pragnę przypomnieć dwie daty 1 sierpnia 1944 r. i 15 sierpnia 1920 r. Trudno nawet najpiękniejszymi słowami opisać płonącą Warszawę i heroizm walczących w Powstaniu Warszawskim. Przytoczę więc fragment wiersza Tadeusza Kubiaka:

**„Płonęła żywym ogniem,
gorejąca pochodnia, stos,
miasto moje rodzinne
z którym związał mnie los.**

Pragnę też przypomnieć sylwetkę 16-to letniej najmłodszej sanitariuszki batalionu „Zośka” Krystyny Niżyńskiej pseudonim „Zakurzona” Urodziła się we Lwowie, wychowywała w Grodnie. Jej ojciec był oficerem Wojska Polskiego W czasie okupacji trafiła z rodziną do Warszawy, mieszkała na Żoliborzu. Uczyła się w tajnym gimnazjum i wzorem brata- wstąpiła do harcerstwa. W Powstaniu służyła głównie w Śródmieściu. Podczas wyjątkowo krwawych walk na Czerniakowie Krysia trafiła do niemieckiej niewoli. Ostatni raz widziano ją 24 września. Nie ma naocznego świadka jej śmierci. A druga ważna data to historyczne wydarzenie zwane „Cudem nad Wisłą”- Bitwa Warszawska, która uchroniła Europę przed bolszewikami. Wielką postacią tej bitwy był ksiądz Ignacy Skorupka (+27 l.) Mówi się o nim „bohater i symbol Bitwy Warszawskiej” 14 sierpnia ok. 4 rano Rosjanie dotarli do Ossowa. Tutaj stały pułki ochotników z Legii Akademickiej młodych chłopców w wieku 14-17 lat. W jej składzie jako ochotnik znajdował się kapelan pułku ksiądz Ignacy Skorupka. W stule i z krzyżem w rękę zagrzewał młodzież do walki i wtedy został trafiony kulą, która roztrzaskała mu czaszkę. Około godz. 14 dotarły regularne pułki z poligonu w Rembertowie i artyleria. Wspólnie udało się odeprzeć wroga.

Jerzy Kossak w obrazie „Cud nad Wisłą” uwiecznił dramatyczny moment bitwy a na pierwszym planie księdza Ignacego Skorupkę.

Danuta Ziębińska



Witam serdecznie

Raz jeszcze dziękuję Wszystkim, którzy uczestniczyli w spotkaniu z Przewodniczącymi kół 10 06 2021. oraz 15 czerwca w GŁOSOWANIU NA PROJEKTY BUDŻETU OBYWATELSKIEGO na 2022 rok.

Głosowanie odbyło się z zachowaniem przepisów o ochronie danych osobowych RODO. Oczywiście przy- gotowano pomoc w wyborze projektów.

Witold Harasim



W tematach wycieczek krajowych i zagranicznych, jak również wyjazdów rehabilitacyjnych, wszystkich niezbędnych informacji udziela pani Lidia Rybak w biurze Zarządu Oddziału Rejonowego W-wa Targówek przy ul. Łojewskiej 22 w każdy wtorek i czwartek od godz 11.00 do godz 14.00 tel.22 811 49 48

**Ze smutkiem żegnamy
przedwcześnie zmarłego
przyjaciela seniorów**



**JACKA
WOJCIECHOWSKIEGO
Cześć Jego pamięci!!!
Zarząd Oddziału Rejonowego
Warszawa Targówek PZERiI**

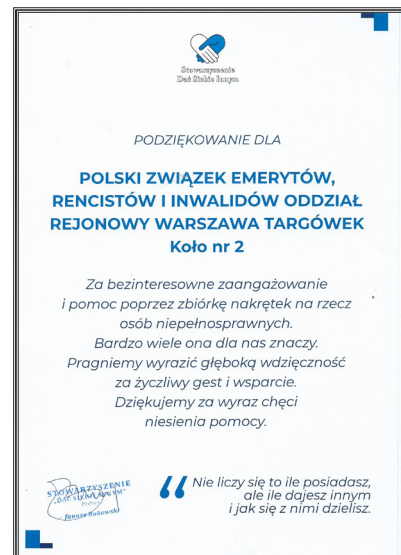
ZNALEZIONE W INTERNECIE

Ledwo zaczął się dzień i...
jest już szósta wieczorem.
Tydzień ledwo przybył
w poniedziałek i już jest piątek.
... a miesiąc już minął.
... a rok prawie się kończy.
... i minęło już 40,
50 lub 60 lat naszego życia.
... i zdajemy sobie sprawę,
że straciliśmy naszych rodziców,
przyjaciół.
I zdajemy sobie sprawę,
że jest już za późno, aby wrócić.
Więc... Spróbujmy jednak jak naj-
lepiej wykorzystać czas, jaki nam
pozostał. Nie zwlekajmy
z szukaniem zajęć, które lubimy.
Dodajmy kolorów naszej szarości.
Uśmiechnijmy się do małych rzeczy
w życiu,
które są balsamem dla naszych serc.
I mimo wszystko, nadal cieszymy się
spokojem tego czasu, który nam
pozostał.
Spróbujmy wyeliminować „potem”..
Zrobię to potem...
Powieć potem...



Pomyślę o tym potem...
Zostawiamy wszystko na później,
jakby „potem” było nasze.
Ponieważ nie rozumiemy, że:
potem – kawa jest zimna...
potem – priorytety się zmieniają...
potem – rok się skończy...
potem – zdrowie się kończy...
potem – dzieci dorastają...
potem – rodzice się starzeją...
potem – obietnice są zapomniane...
potem – dzień staje się nocą...
potem – życie się kończy...
A potem często jest za późno...
Więc... nie zostawiaj niczego
na później,
ponieważ czekając na później,
możemy stracić najlepsze chwile,
najlepsze doświadczenia,
najlepszych przyjaciół,
najlepszą rodzinę...
Dzisiaj jest odpowiedni dzień...
Ta chwila jest teraz ...
Nie jesteśmy już w wieku, w którym
możemy sobie pozwolić na odłożenie
na jutro tego, co należy zrobić od razu.

Zobaczmy więc, czy będziesz mieć
czas, aby przeczytać tę wiadomość,
a następnie udostępnić ją.
A może odłożysz to na... później ?
I nie podzielisz się tym nigdy !?
napisał Boucar Diou



Otrzymaliśmy podziękowanie za pracę Magazynu Mody

Gazetkę redaguje Marek Zakrzewski przy współpracy Danuty Ziębińskiej, Ali Michlewicz, Anny Caban oraz pomocy Krzysztofa Miszewskiego



**Patron 2 ulic
na Targówku**
Ludwik Kondratowicz
Władysław Syrokomla

Rok w pieśni

Kantata do muzyki St. Moniuszki

Nie masz, jak w lecie święta niedziela,
Dzień odpoczynku, chwila wesela!
Gdy dzwon kościelny jutrznię
wydzwoni
I wiatr swobodniej hula po błoni,
I trzoda rankiem weselej ryczy,
I człek zaponmi przeszłych goryczy.
Bo porankowych marzeń u ludzi
Wójt kołataniem w okno nie budzi.
Wolno ci chłopcze, podniósłszy głowę,
Nie dbać na groźne miny wójtowe,
Wolność się lubej słodko zalecić,
Wolno ci, dziewczę, głowę zakwiecić,
W świątecznej bieli wyglądać hożo,
Idąc w gromadce na służbę bożą.

**Czy
znamy
twórczość
patrona
głównej
arterii
Bródna?**



**O!
nastal
wiek
postępu,
daj
Boże
mu
zdrowie!**

Tylko wieczorem idąc z kościoła,
Kiedy dźwięk skrzypiec w gospodę wola
I miód niedzielny myśli rozmarzy,
Starzy biadają -· zwyczajnie starzy
Oto w gospodzie gwar, zalecanka,
Młodzież się rażno zwija wśród tanka;
A otoczeni poważnym gronem
Stary Wasili z kumem Szymonem
Trącają w czarki, kiwają głową,
Zrzedzą na ciężką biedę wioskową.

MELODIE Z DOMU OBLĄKANYCH

Ja jestem panem tego świata,
Co chodzi, pływa, czołga się, lata.
Niebo i ziemia - to wszystko moje!
Ja się ich stracić nie boję!...
Bo niebo jasne kluczem zamknąłem,
A ciężką ziemię sznurem spiąłem;
Klucz do kieszeni - a końca nici
Juz z mojej ręki nikt nie wychwyci
Ludzie i duchy! siedźcie jak w norze!
Ani mi pisnąć, broń Panie Boże!.....

Rok w pigułce



Czerwiec - zaczyna się lato. Nareszcie wakacje. Najbardziej cieszą się dzieci, biegną do domu z cenzurami, czeka ich morze, góry i jeziora. Najdłuższe dni w roku. Dzień Ojca, trochę niedoceniany.

.Wysłuchaj życzeń, co z serca płyną.

Wszystkie złe rzeczy ciebie ominą...../

Lipiec - gorące dni i noce. Trudno zasnąć. Czasem burze z gwałtownymi deszczami. Zostają po nich kałuże. Jak miło brodzić na bosaka w ciepłej deszczówce. Słońce je szybko wysusza. Wakacje w pełni, dzieci nie można ściągnąć do domu.

..Łąkami idą w krąg kwiaty

i słycać brzęki pszczelne,

W powietrzu modrookim

śni próżnowanie niedzielne...../

Upał wysysa z liści całą zieleń, coraz więcej jest suchych. Sierpień zaczyna przypominać o końcu lata. Słońce jest jakby trochę zamglone ale jeszcze silnie przygrzewa. Na polach żniwa. Koniec sierpnia, zaczynają się powroty, trzeba pomyśleć o zaopatrzeniu dzieci do szkoły. Szkoda, że tak szybko wszystko przemija. Chciałoby się zatrzymać czas.

/.....W sercu głód zdrowy i wesele,

ochota z piersi pieśnią błyska,

Szpaki frunęły znad ścierniska,

ziemiaki pieką się w popiele...../

Wrzesień, początek szkoły. Gwar na ulicach, ludzie spieszą do pracy. Jeszcze jest ciepło, słońce przyjemnie przygrzewa. Pierwszy wrzesień, rocznica wybuchu II wojny światowej. Trwają uroczystości, pamięć musi przetrwać, by nigdy więcej.

/.....Coraz ciszej, wrzesień, wrzesień!

Słońce rzuca blask z ukosa,

I dzień krótszy, chłodna rosa

- Ha! i jesień - polska jesień.....

./Październik nie może się zdecydować. Raz ciepło, kolorowo od liści, słońce nieśmiało się przez nie przebija, potem zimno, mroko i nieprzyjemnie. Już czuje się jesień, zapach zgniłych liści to jest zapach jesieni... Życie jak jesień....coś w nim blasków lata, z uśmiechem słońca przez mgły i szarugi Z złotych blasków wśród szarego świata, z kwiatów, co nigdy nie kwitną raz drugi...../

Listopad to Święto Zmarłych, jeździ się na groby, zapala znicze, składa kwiaty. To jest dla nas ważne święto.

.Pamięć o zmarłych jest wciąż żywa. Pogoda typowa dla tego miesiąca. W nocy są przymrozki, w dzień czasem słońce, czasem deszcz. Każdy się spieszy do ciepłego domu.

Ważne jest tylko to, co ciało mieści, a to jest twoje w swej istotnej treści...../

Kiedyś święta Bożego Narodzenia były zawsze białe. Śnieg padał często, mróz zatrzymywał go na dłużej. Grudzień to choinka, święty Mikołaj, prezenty. A nade wszystko wigilia, dzielenie się opłatkiem, rodzina przy wspólnym stole, śpiewanie kolęd. Na pasterkę chodziło się o północy cała grupą. Sanki, łyżwy - co za radość.

/.....Niebiosa lśnią gwiazdami,

jaskrawo księżyc lśni

Śnieg pada brylantami,

pod śniegiem ziemia spi...../

.Z wybiciem dwunastej Nowy Rok nadchodzi. Niech radość przyniesie, smutki wynagrodzi...../

Sylwester to były bale dla bogatszych, młodzież chodziła na prywatki. Przy adapterze i kanapkach tańczyło się do rana.

I najzimniejszy miesiąc - luty, nie na darmo przysłowie mówiło: "idzie luty, podkuj buty." Było bardzo mroźno, śnieg był twardy i skrzypiał pod nogami.

A w marcu jak w garncu. Nadzieja na wiosnę była pobudką dla roślin, zwierząt i ludzi. Czas zatoczył koło i kwiecień przyniósł wiosnę. Coraz cieplej, wiosenny deszczyk pokropi, kwiaty podnoszą główki.

/.....Różowe smugi zachodu,

miękkie omdlenia dąbrowy,

Wilgotne wonie z ogrodu

i żuków lot organowy...../

Teoretycznie maj był najpiękniejszym miesiącem w roku. Ale to się zmienia jak klimat. Niemniej woń rozkwitłych kwiatów, drzewa puszczające pąki - chce się żyć.

.O majowym poranku deszcz ciepły i prząśny trafia w liście na oślep - prawie beżałśny. Krople spadły i kurzu pociągnięte błoną, podskakują na piachu i wzajem się chłoną..Kiedy przywołam w refleksji godzinie pamięć minionych rzeczy i wydarzeń Żałuję pragnień nie ziszczonych w czynie i płaczę dzisiaj mych jałowych marzeń...../

Fragmenty wierszy: L. Staff, B. Ostrowska, W. Pol, M. Gawalewicz, W. Szekspir, M. Romanowski, B. Leśmian

A .Michlewicz

